

# BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE

Bliskowschodnia „zimna wojna”  
czyli saudyjsko-irańska rywalizacja w regionie  
w obliczu „arabskiej wiosny”

s. 181–206

# Bliskowschodnia „zimna wojna” czyli saudyjsko-irańska rywalizacja w regionie w obliczu „arabskiej wiosny”

Aleksandra Dzisiów-Szuszczkiewicz

Rosnące w ostatnich latach napięcia na linii Teheran–Rijad wywołały dyskusję na temat nowej „zimnej wojny” na Bliskim Wschodzie. Choć ani Iran, ani Arabia Saudyjska nie są zainteresowane uwikłaniem się w bezpośredni konflikt, to starają się uzyskać przewagę przez szukanie sojuszy wśród regionalnych sił politycznych, a także przez wrogą propagandę – stąd analogia do zimnej wojny między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Obydwa państwa rywalizują ze sobą o religijne, polityczne i ekonomiczne przywództwo głównie przez konflikty zastępcze (*proxy conflicts*). Odwrotnie jednak niż w przypadku powyższego konfliktu z XX w., na Bliskim Wschodzie nie ma, jak dotąd, nuklearnego wyścigu zbrojeń i wynikających zeń zagrożeń. Brakuje trwałych obozów wokół adwersarzy, słaby jest trzeci wielki protagonista – Egipt, a znaczącą rolę odgrywa globalne mocarstwo – USA. Trudno też spodziewać się podobnego do zimnowojennego zakończenia tej bliskowschodniej „zimnej wojny”.

Arabia Saudyjska i Iran są państwami wyznaniowymi, reprezentującymi odmienne nurty islamu – sunnicki i szyicki. Arabia Saudyjska jest miejscem narodzin islamu, języka arabskiego, zaś saudyjski monarcha dzierży tytuł Strażnika Dwóch Świątych Meczetów Islamu (w Mekce i Medynie), co sprawia, że Saudyjczycy czują dumę ze swojego dziedzictwa, a czasem cechuje ich wręcz poczucie wyższości<sup>1</sup>. Ponadto, Arabia Saudyjska postrzegana jest przez część sunnitów jako przywódca świa-

---

<sup>1</sup> V. Nasr, *The religious roots of Iran's rivalry with Saudi Arabia*, 13 października 2011 r., <http://www.faithstreet.com/onfaith/2011/10/13/the-religious-roots-of-irans-rivalry-with-saudi-arabia/16402> (dostęp: 2 lutego 2014 r.).

towej społeczności muzułmańskiej<sup>2</sup>. Z kolei władze w Rijadzie zawsze uważały, że Irańczycy nie są godni zaufania, stąd Arabia Saudyjska musi dążyć do zapobieżenia wzrostowi Iranu. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że wiele z działań władz w Rijadzie obliczonych jest na użytek wewnętrzny. Wyjaśnia to częściowo islamizację saudyjskiej polityki zagranicznej i wykorzystywanie sunnickiej agendy, które sprzyjają poparciu dla władz w Rijadzie.

O podobnym szowinizmie można mówić wśród Irańczyków (Persów), którzy są spadkobiercami starożytnej historii i nierzadko podkreślają swoje poczucie cywilizacyjnej wyższości w stosunku do Arabów znad Zatoki Perskiej. Nie jest to niechęć wobec sunnickich Arabów, ale raczej poczucie kulturowej supremacji<sup>3</sup>. Co jednak istotne, w przeciwieństwie do Arabii Saudyjskiej, Iran nie chce ujmować swoich regionalnych ambicji przez przyzmat wyznaniowy. Ma bowiem świadomość, że szyici stanowią mniejszość w świecie muzułmańskim. Stąd liczne działania władz w Teheranie pod hasłami panislamskimi, w tym prezentowanie się jako np. obrońcy Palestyńczyków przy równoczesnym wykorzystaniu niechęci społeczności arabskiej do Stanów Zjednoczonych i Izraela.

## Współczesny rys historyczny

Do 1979 r. między obydwooma państwami utrzymywały się względnie dobre stosunki, co wynikało, między innymi, z kontrolowania ich rywalizacji przez Stany Zjednoczone, których zarówno Arabia Saudyjska, jak i Iran były strategicznymi sojusznikami. Obydwa państwa łączyła również niechęć do lewicowego arabskiego nacjonalizmu. Warto jednak pamiętać, że cały czas istniały napięcia między Iranem a państwami arabskimi Zatoki Perskiej, powodowane aspiracjami szacha Mohammada Rezy Pahlawiego, wyrażanymi przez władze w Teheranie regularnie od czasu wycofania się z regionu Brytyjczyków w latach 60. XX w. żądaniami pod adresem Bahrajnu, okupacją, znajdujących się w strategicznym miejscu Cieśniny Hormuz, wysp

---

<sup>2</sup> C. Boucek, K. Sadjadpour, *Rivals-Iran vs. Saudi Arabia*, 20 września 2011 r., <http://carnegiendowment.org/2011/09/20/rivals-iran-vs.-saudi-arabia/68jg#history> (dostęp: 27 lutego 2014 r.).

<sup>3</sup> *Ibidem*.

Abu Musa oraz Wielkiego i Małego Tunba<sup>4</sup>, a także programem nuklearnym rozwijanym przez irańskiego monarchę<sup>5</sup>.

Obalenie szacha i dojście do władzy ajatollaha Ruhollaha Chomejniego – który krytykował monarchię saudyjską jako antytetyczną w świetle islamu – w 1979 r. wywołało obawy saudyjskich władz o eksport irańskiej rewolucji do państw arabskich. W odpowiedzi saudyjscy duchowni wydali fatwy (opinie wysokiego uczonego-teologa muzułmańskiego, wyjaśniające kontrowersję teologiczną, teologiczno-prawną lub czysto prawną), w których uznali szytów za heretyków. Rywalizacja między Iranem a Arabią Saudyjską podzieliła muzułmanów na dwa wrogie obozy. Ponadto, Arabia Saudyjska pozostała sojusznikiem USA, zaś Iran stał się ich wrogiem. Rywalizacja między bliskowschodnimi mocarstwami została zdefiniowana przez nową amerykańską strategię: sojuszu z władzami w Rijadzie celem zrównoważenia wpływów władz w Teheranie. Stąd też opowiedzenie się za Saddamem Husajnem i wsparcie USA (i oczywiście państw arabskich na czele z Arabią Saudyjską) dla niego podczas wyniszczającej wojny iracko-irańskiej w latach 1980–1988, która przyczyniła się do eskalacji wrogości i rywalizacji między Arabią Saudyjską a Iranem. W 1984 r. doszło nawet do konfrontacji militarnej, kiedy to saudyjskie myśliwce zestrzeliły dwa irańskie odrzutowce, zaś w 1987 r., podczas corocznej pielgrzymki muzułmanów do Mekki irańscy pielgrzymi starli się z saudyjskimi siłami bezpieczeństwa, czego konsekwencją była śmierć 275 Irańczyków i 87 Saudyjczyków<sup>6</sup>. Po 1989 r., dzięki prowadzonej przez kolejnych prezydentów Islamskiej Republiki Iranu, Alego Akbara Haszemi

<sup>4</sup> Spór między Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi a Iranem o niewielkie – ale o strategicznym znaczeniu – wyspy w Zatoce Perskiej trwa od ponad 40 lat, tj. od 1971 r. Ich znaczenie wzrosło w przypadku ewentualnego ataku na Iran, ich położenie bowiem umożliwia m.in. przeprowadzenie ataków raketowych na tankowce przepływające przez Cieśninę Ormuz. Konflikt trwa od powstania ZEA oraz układu zawartego między emirem Asz-Szardży a władzami w Iranie, który zakładał dwustronną, podzieloną kontrolę nad Abu Musą. Dzień po podpisaniu porozumienia Iran zgodnie z nim rozmieścił swe jednostki na wyspie Abu Musa, a ponadto, wbrew umowie, zajął Wielki i Mały Tunb. W 1992 r. Iran całkowicie opanował Abu Musę, a od tego czasu, znacznie zwiększył liczbę stacjonujących sił zbrojnych, rozbudował infrastrukturę wojskową, zbudował bazę, skład broni i port morski. Rozlokował ponadto stanowiska obrony przeciwlotniczej oraz wyrzutnie pocisków przeciwokrętowych. Więcej zob.: M. M. Toboła, *Toboła: Abu Musa probierzem relacji arabsko-irańskich*, 27 kwietnia 2012 r., <http://politykawschodnia.pl/index.php/2012/04/27/tobola-abu-musa-probierzem-relacji-arabsko-iranskich/> (dostęp: 3 marca 2014 r.).

<sup>5</sup> A. H. Cordesman, *Saudi Arabia, Iran, and the „Clash within a Civilization”*, 3 lutego 2014 r., <http://csis.org/publication/saudi-arabia-iran-and-clash-within-civilization> (dostęp: 3 lutego 2014 r.).

<sup>6</sup> F. G. Gause III, *Saudi-Iranian Rapprochement? The Incentives and the Obstacles*, 17 marca 2014 r., <http://www.brookings.edu/research/articles/2014/03/17-iran-ksa-rapprochement-gause> (dostęp: 17 marca 2014 r.).

Rafsandżaniego i Mohammada Chatamiego, polityce, zaobserwowano odprężenie w relacjach między obydwojma państwami. W 1999 r. M. Chatami, jako pierwszy prezydent Iranu, złożył wizytę w Rijadzie.

Wybór w 2005 r. na stanowisko prezydenta Iranu Mahmuda Ahmadineżada, którego polityka i temperament przywodziły na myśl wczesne dni rewolucyjnego radykalizmu, przyczynił się do eskalacji napięcia między obydwojma państwami i pogorszenia ich relacji<sup>7</sup>. Przejęcie w tym samym roku władzy w Rijadzie przez króla Abdullaha i jego decyzja o realizacji bardziej aktywnej polityki zagranicznej również miały negatywny wpływ na stosunki na linii Rijad-Teheran. Ich poprawie nie sprzyjała ani rozpoczęta w 2003 r., amerykańska inwazja na Irak, skutkująca obaleniem S. Husajna i ustanowieniem szyckiego rządu w Bagdadzie, ani sukces wspieranego przez Iran libańskiego Hezbollahu w wojnie z Izraelem w 2006 r. (i wcześniejszy zamach na mającego silne związki z Arabią Saudyjską premiera Libanu Rafika Haririego w 2005 r.). Na bilateralne stosunki negatywny wpływ miały też ostatnie wydarzenia na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, określane mianem „arabskiej wiosny”, przyczyniły się do intensyfikacji irańsko-saudyjskiej rywalizacji. Ostatnim akordem obustronnych „animozji” wydaje się zawarte w listopadzie 2013 r. porozumienie między Iranem a państwami P5+1 (stałymi członkami RB ONZ i Niemcami) w sprawie irańskiego programu nuklearnego<sup>8</sup>. Na przyszłość dwustronnych relacji wpływ może mieć też zmiana na stanowisku prezydenta Iranu: w 2013 r. M. Ahmadineżada zastąpił Hasan Rouhani, duchowny związany z byłym prezydentem A. A. H. Rafsandżanem. Wśród części ekspertów istnieje przekonanie, że jego wybór na prezydenta Iranu zwiastuje pragmatyzm w polityce regionalnej Iranu. Osłabi on być może istniejącą percepcję „wzajemnego zagrożenia”, zakorzenioną w polityce obydwu państw w odniesieniu do kwestii regionalnych, a ponadto wzmocni stosunki na linii Arabia Saudyjska – Iran<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> C. Boucek, K. Sadjadpour, *op.cit.*

<sup>8</sup> Zawarte w Genewie porozumienie zobowiązywało Iran przez okres jego obowiązywania i w czasie dalszych negocjacji do ograniczenia swoich możliwości zarówno na pierwszej, najbardziej zaawansowanej, opartej na uranie, jak i na drugiej „ścieżce” do budowy arsenału nuklearnego, czyli opartej na plutonie. Ponadto, Iran potwierdził swoje wcześniejsze zobowiązania z porozumienia z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej z 11 listopada 2013 r. Więcej zob. M. A. Piotrowski, *Porozumienie z Genewy: dobry początek dla końca sporu z Iranem?*, 25 listopada 2013 r., [http://blog.pism.pl/pl/Ajatollah\\_Map/?id\\_blog=30&lang\\_id=12&id\\_post=102](http://blog.pism.pl/pl/Ajatollah_Map/?id_blog=30&lang_id=12&id_post=102) (dostęp: 13 lutego 2014 r.).

<sup>9</sup> K. Barzegar, *Iran-Saudi Relations Under Rouhani*, 19 lipca 2013 r., <http://www.al-monitor.com/pulse/originals/2013/07/iran-saudi-relations-under-rouhani.html> (dostęp: 1 marca 2014 r.).

Na razie jednak Arabia Saudyjska, podobnie jak inne arabskie państwa Zatoki Perskiej, postrzega Iran jako kraj stwarzający szereg poważnych zagrożeń. Na tym tle pojawiają się teorie spiskowe o rzekomych tajnych rozmowach USA z Iranem, budowie amerykańskiego sojuszu z władzami w Teheranie, zdradzie państw arabskich i wsparciu szytów kosztem sunnitów<sup>10</sup>. Z kolei obecne irańskie obawy wynikają z 30 lat pełnych napięć z państwami arabskimi, wciąż żywej pamięci o saudyjskim wsparciu dla Iraku i USA w wyzwaniu Kuwejtu i kontynuowanej pomocy dla operujących w regionie (przede wszystkim w Syrii) dżihadystów, a także wojskowego sojuszu saudyjsko-amerykańskiego, rozwoju współpracy saudyjsko-francuskiej i saudyjsko-brytyjskiej. Zarówno w przypadku Arabii Saudyjskiej, jak i Iranu zauważyć można symetrię w nierzadko paranoicznym postrzeganiu zagrożeń.

Nie można zapomnieć również o irańskich obawach dotyczących możliwej eskalacji walki wyznaniowej w łonie islamu, wizji Iranu otoczonego wrogimi państwami czy ofiary masowych zbrojeń w regionie prowadzonych przez państwa arabskie i USA. Władze w Teheranie obawiają się związków państw arabskich ze Stanami Zjednoczonymi w takim samym stopniu, jak państwa arabskie możliwego sojuszu irańsko-amerykańskiego. Część irańskich elit uważa też, że Zachód akceptuje jedynie słaby Iran, dąży do zmiany reżimu w Teheranie oraz amerykańskiej i arabskiej dominacji. Czynniki te przyczyniają się do wzrostu napięć między obydwoma mocarstwami i rywalizacji między nimi w regionie. Dodatkowo eskalacji saudyjsko-irańskiej rywalizacji sprzyjają zachodzące od 2010 r. na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej procesy i zjawiska określane mianem „arabskiej wiosny”, a skutkujące m.in. obaleniem dotychczasowych władz w poszczególnych państwach, ważnych dla Iranu i Arabii Saudyjskiej.

## Rywalizacja w państwach regionu

„Arabska wiosna” spowodowała zaostrzenie saudyjsko-irańskiej rywalizacji w Egipcie, Bahrajnie i Syrii, wpłynęła bowiem na zmianę układu sił w regionie. Cały czas interesy obydwu państw ścierają się w Palestynie, Jemenie i Iraku. W ostatnich miesiącach nabrała intensywności rywalizacja w Libanie, co w znacznej mierze spowodowane jest kryzysem w sąsiedniej

<sup>10</sup> A.H. Cordesman, *op.cit.*

Syrii. Należy również wspomnieć w tym kontekście o oskarżeniach władz w Rijadzie pod adresem władz w Teheranie o wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Arabii Saudyjskiej przez wspieranie szyickiej mniejszości zamieszkującej zasobną w ropę, Prowincję Wschodnią królestwa<sup>11</sup>.

W pierwszej kolejności warto jednak zwrócić uwagę na odmienną od zachodniej percepcję wydarzeń i procesów zachodzących w regionie od 2010 r. przez Iran i Arabię Saudyjską. Obydwa państwa nie postrzegały „arabskiej wiosny” przez pryzmat szans na polityczne reformy, demokratyzację czy rozwój, ale przede wszystkim w kontekście stabilności i bezpieczeństwa narodowego. Dla Arabii Saudyjskiej omawiane wydarzenia i procesy stwarzają zagrożenie dla niej lub w pobliżu jej granic, a także dla ważnych dla władz w Rijadzie Maroka i Jordanii. Wywołały też, w ocenie Saudów, falę chaosu, wzrost znaczenia Braci Muzułmanów, zmianę układu sił w regionie oraz rozczarowanie nieefektywnością społeczności międzynarodowej. Z kolei władze w Teheranie postrzegały „arabską wiosnę” w dwojaki sposób: przez pryzmat ideologiczny i religijny<sup>12</sup> oraz jako „ludzkie przebudzenie” inspirowane działalnością Zachodu, głównie USA<sup>13</sup>. W przeciwieństwie do Arabii Saudyjskiej, upatrywały w wydarzeniach na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej szansy na korzystne dla siebie zmiany i wzmocnienie swojej regionalnej roli.

### *Egipt*

Przed wybuchem rewolucji w Egipcie, Arabia Saudyjska i Egipt były związane silnym arabskim, sunnickim sojuszem, którego głównym celem było

<sup>11</sup> W marcu 2011 r. we Wschodniej Prowincji miały miejsce demonstracje saudyjskich szyitów, domagających się uwolnienia swego duchowego przywódcy. Mając na uwadze wydarzenia w Tunezji, Egipcie i Libii, saudyjski monarcha zadeklarował wolę dialogu między wyznawcami obu odłamów islamu. Nie podjął jednak starań na rzecz walki z dyskryminacją i represjami dotyczącymi szyitów w królestwie. Ponadto, demonstracje szyitów zostały brutalnie stłumione.

<sup>12</sup> W opinii Najwyższego Przywódcy Iranu ajatollaha Alego Chameneiego, jego doradców, zwolenników, przedstawicieli środowiska konserwatywnego związanego z irańskim parlamentem, rewolucje w Tunezji i Egipcie stanowiły „muzułmańskie przebudzenie” (pers. Bidari-ye Eslami) i były konsekwencją inspirowanej od wewnątrz politycznej walki społeczeństwa, której korzeni należy upatrywać w islamskiej rewolucji z 1979 r. Więcej zob.: A. Dzisiów-Szuszczkiewicz, „Arabska Wiosna” – sukces czy porażka polityki Iranu, w: M. Wallner (red.), „Prawo i Polityka”, tom 4/2012, Lublin, s. 125–145.

<sup>13</sup> Środowisko związane z ówczesnym prezydentem Mahmudem Ahmadineżadem i Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej było przekonane, że zarządzanie światem przez USA i ich sojuszników jest głównym czynnikiem wywołującym wydarzenia w regionie. Zdaniem autorki Waszyngton dąży do obalenia dyktatorów, aby zagwarantować bezpieczeństwo sobie i Izraelowi. Więcej zob. A. Dzisiów-Szuszczkiewicz, *op.cit.*

przeciwstawienie się wpływow szyickiego Iranu<sup>14</sup>. Dlatego też saudyjskie władze wyraziły poparcie dla prezydenta Hosniego Mubaraka i potępiły występujących przeciwko niemu demonstrantów, którzy w opinii Rijadu spiskowali przeciwko bezpieczeństwu narodowemu Egiptu i próbowali zdestabilizować sytuację w kraju<sup>15</sup>. Po obaleniu H. Mubaraka saudyjskie władze poczyniły kroki w celu zapewnienia stabilności i pomocy finansowej Egiptowi. Rozpoczęły też budowanie dobrych relacji z nowymi – wojskowymi – władzami w Kairze – Najwyższą Radą Sił Zbrojnych. Po wyborach parlamentarnych w 2012 r., kiedy stało się jasne, że Bracia Muzułmanie sformują nowy rząd w Kairze, saudyjskie władze podjęły działania na rzecz odpowiedniego umiejscowienia sunnickich Braci w swoim politycznym myśleniu, planowaniu i w samej polityce zagranicznej. Władza w rękach Braci Muzułmanów w Kairze stała się faktem, który Saudowie musieli zaakceptować. Choć Bracia Muzułmanie zobowiązali się do utrzymania dobrych relacji z władzami w Rijadzie, obie strony nie mogły ocieplić wzajemnych stosunków, ponieważ wymagałoby to budowy wzajemnego zaufania. Popularność Braci na ulicach Egiptu po obaleniu H. Mubaraka i sukces wyborczy dały ruchowi pewność, że może się rozwijać bez saudyjskiego wsparcia, szczególnie, że inne państwa takie jak Katar były gotowe wesprzeć Braci Muzułmanów politycznie i ekonomicznie. Arabia Saudyjska z kolei utrzymywała, że Bracia Muzułmanie stanowią ideologiczne wyzwanie dla jej muzułmańskiego autorytetu na świecie. Ponadto, władzom w Rijadzie nie spodobały się podejmowane przez prezydenta M. Mursiego próby poprawy stosunków z władzami w Teheranie. Saudyjczycy oczekiwali bowiem, że Bracia Muzułmanie będą ulegli w kwestiach polityki regionalnej. Niechętna rozwojowi demokracji w swoim arabskim sąsiedztwie Arabia Saudyjska z niezadowoleniem obserwowała funkcjonowanie Braci Muzułmanów jako partii politycznej właśnie w systemie demokratycznym. Taki sposób myślenia i percepcja przyczyniły się do zaistnienia niełatwej koegzystencji między obydwooma państwami arabskimi.

<sup>14</sup> Warto jednak odnotować, że w okresie panowania Gamala Abdel Nasera, relacje między obydwooma państwami znacząco się ochłodziły, co wynikało z propagowania przez egipskiego przywódcę idei arabskiego nacjonalizmu i socjalizmu, które stały w sprzeczności z autorytarnymi muzułmańskimi zasadami saudyjskiej monarchii. Ponadto, obydwa państwa znalazły się po przeciwnych stronach barykady podczas zimnej wojny. W latach 70. Anwarowi Sadatowi nie udało się umocnić stosunków z Rijadem, a zawarcie przez niego traktatu pokojowego z Izraelem w 1979 r. pogorszyło saudyjsko-egipskie relacje. Stosunki na linii Rijad–Kair uległy znaczącej poprawie w okresie rządów Hosniego Mubaraka.

<sup>15</sup> *Saudi king expresses support for Mubarak*, 29 stycznia 2011 r., <http://www.reuters.com/article/2011/01/29/egypt-saudi-idAFLDE70S08V20110129> (dostęp: 13 marca 2014 r.).



Mimo iż saudyjskie władze nie utrzymywały bliskich relacji z administracją prezydenta Muhammada Mursiego (wybranego w czerwcu 2012 r.), starały się pilnować stabilizacji w Egipcie. Z czasem stosunki bilateralne ochłodziły się, a ostatecznie doszło do wycofania ambasadora Arabii Saudyjskiej z Kairu i zamknięcia saudyjskiej placówki<sup>16</sup>. Dlatego też saudyjskie władze z zadowoleniem przyjęły wojskowy przewrót stanu w Egipcie, w wyniku którego władzę ponownie przejęła armia, na czele z gen. Abdel Fattahem Sisim. O zadowoleniu z takiego rozwoju sytuacji świadczyć może decyzja władz w Rijadzie o bardzo szybkim (po obaleniu M. Mursiego) przyznaniu pakietu pomocowego dla Egiptu wartego 5 mld dolarów. Ponadto, władze saudyjskie wydały oświadczenie o poparciu dla takiego rozwoju sytuacji i nie potępiły zabijania stronników Braci Muzułmanów na ulicach egipskich miast przez siły bezpieczeństwa<sup>17</sup>. Obecnie, władze w Rijadzie starają się odbudować dobre kontakty z władzami w Kairze, tak jak miało to miejsce za rządów H. Mubaraka.

Na obaleniu wieloletniego prezydenta Egiptu próbowały skorzystać władze w Teheranie, które nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych z władzami w Kairze (m.in. ze względu na zawarty przez Egipt traktat pokojowy z Izraelem). Nowe, wojskowe władze egipskie wysyłały sygnały o zmianie polityki zagranicznej państwa, w tym poprawie stosunków z Iranem. Sukces wyborczy Braci Muzułmanów i dojście do władzy M. Mursiego spowodowały wzrost optymizmu władz w Teheranie wobec przyszłości stosunków z władzami w Kairze, nie tylko pod kątem ich poprawy, ale także możliwych strategicznych korzyści w regionie przez zmianę regionalnego krajobrazu politycznego. Iran i Egipt miał odtąd łączyć muzułmański charakter państwa i jego polityki. W okresie prezydentury M. Mursiego, władze obydwu państw uzmysłowiły sobie znaczenie współpracy w obszarze polityki i bezpieczeństwa i powoli starały się zapomnieć o trudnych relacjach w przeszłości. Poza wznowieniem stosunków dyplomatycznych, Iran i Egipt dążyły do odbudowy relacji między swymi obywatelami: w marcu 2013 r. po 34 latach wznowiono loty między Kairem a Teheranem<sup>18</sup>.

Kwestią problematyczną w odbudowywanych relacjach egipsko-irańskich stał się jednak kryzys w Syrii: prezydent M. Mursi, przedstawiający się jako

<sup>16</sup> *Saudi Arabia breaks diplomatic relations with Egypt*, 23 kwietnia 2012 r., <http://www.middle-east-online.com> (dostęp: 14 lutego 2014 r.).

<sup>17</sup> P. K. Pradhan, *Post-Morsi Egypt: Saudi Manoeuvring and Iranian Dilemma*, 27 września 2013 r., [http://idsa.in/issuebrief/Post-MorsiEgypt\\_pkpradhan\\_270913](http://idsa.in/issuebrief/Post-MorsiEgypt_pkpradhan_270913) (dostęp: 20 lutego 2014 r.).

<sup>18</sup> *Ibidem*.

bojownik o wolność w świecie arabskim, wspierał syryjską opozycję walczącą z reżimem Baszara Assada – regionalnego sojusznika Iranu. Otwarte poparcie egipskiego prezydenta dla rebeliantów i wyrażanie solidarności z ich działaniami stanowiły problem dla Iranu, który z jednej strony opowiadał się po stronie reżimu w Damaszku, z drugiej zaś dążył do odbudowy stosunków z ważnym regionalnym graczem, jakim jest Egipt. Innym czynnikiem, który spowodował utratę przez prezydenta M. Mursiego sympatii Iranu były jego dążenia do utrzymania dobrych stosunków z Izraelem. Władze w Teheranie miały nadzieję, że wraz z dojściem do władzy Braci Muzułmanów w Egipcie umocniony zostanie ruch oporu wobec Izraela. Ku rozczarowaniu Iranu, okazało się, że M. Mursi utrzymuje dobre stosunki z Izraelem, Zachodem i państwami Zatoki Perskiej, podobnie jak obalony prezydent H. Mubarak<sup>19</sup>.

Odsunięcie od władzy prezydenta M. Mursiego i Braci Muzułmanów wywołało w Iranie mieszane uczucia. Irańskie władze potępiły wojskową interwencję, która doprowadziła do obalenia demokratycznie wybranego przywódcy, skrytykowały też ewentualną ingerencję czynników zewnętrznych w egipską politykę<sup>20</sup>. Jednakże wraz z obaleniem M. Mursiego Iran stracił potencjalnego regionalnego sojusznika (mimo różnic w podejściu do kryzysu syryjskiego). Obecne władze w Kairze kontynuują podejście M. Mursiego i opowiadają się po stronie syryjskiej opozycji, są jednak zdecydowanie bardziej skoncentrowane na polityce wewnętrznej Egiptu, niż na rozwoju wydarzeń w Syrii. Co jednak najistotniejsze, odsunięcie Braci Muzułmanów od władzy w Kairze wywołało ponowne zainteresowanie i zaangażowanie Arabii Saudyjskiej w sprawy egipskie, co stanowi cios dla regionalnej polityki Iranu. Niewiele wskazuje, by pod rządami wojskowych w Kairze doszło do znaczącej poprawy w stosunkach z władzami w Teheranie.

Sytuacja gospodarcza i polityczna Egiptu czyni go podatnym na ingerencję ze strony regionalnych mocarstw. Społeczeństwo egipskie pozostaje podzielone, a sytuacja gospodarcza pogarsza się: rośnie inflacja i bezrobocie. Mimo kłopotów ekonomicznych i niestabilności politycznej, Egipt pozostaje ważnym państwem zarówno dla Arabii Saudyjskiej, jak i Iranu, głównie ze względów politycznych i strategicznych. Wydaje się, że rywalizacja na li-

<sup>19</sup> *The Shattered Dream: Iran and Egypt After Morsi*, 8 lipca 2013 r., <http://www.irandailybrief.com/2013/07/08/the-shattered-dream-iran-and-eg...> (dostęp: 10 lutego 2014 r.).

<sup>20</sup> *Iran Calls for Respect for Democratically Elected Governments*, 7 lipca 2013 r., <http://tehrantimes.com/politics/109082-iran-calls-for-respect-for-democr...> (dostęp: 10 lutego 2014 r.).

nii Arabia Saudyjska–Iran o prymat w regionie będzie toczyć się również o wpływy w Egipcie. Państwa te mają też nadzieję, że niepewna na razie sytuacja w Egipcie rozwinie się z korzyścią dla nich.

### *Bahrajn*

Ze względu na szycką większość w Bahrajnie rządzoną przez sunnicką dynastię Al-Chalifa, Bahrajn znajduje się w irańskiej sferze interesów. Dlatego też protesty, które wybuchły w marcu 2011 r. w Manamie, nie mogły ujść uwadze Teheranu. Pojawiało się wiele sygnałów sugerujących zaangażowanie Iranu w inicjowanie demonstracji i kierowanie gniewu ich uczestników przeciwko monarchii. Tak jak wcześniej w Iraku czy Libanie, irańskie władze starały się zacieśnić stosunki z szyitami w Bahrajnie, a ich wsparcie nie ograniczało się do retoryki. Reakcja władz w Teheranie była jednak odmienna od tej, prezentowanej wobec wydarzeń w Tunezji, Egipcie czy Libii. Iran nie stosował tu języka religijnego, choć sytuacja postrzegana była przez pryzmat szyicko-sunnickiego konfliktu czy rywalizacji irańsko-saudyjskiej. Odwoływanie się do szyckiego zaangażowania było sporadyczne, a irańscy politycy i irańskie media przedstawiały wydarzenia w Bahrajnie jako konflikt między obywatelami a rodziną królewską<sup>21</sup>. Mogło to być motywowane pragmatyzmem irańskich władz i ich wolą uniknięcia konfliktu z członkami Rady Współpracy Państw Zatoki (RWPZ)<sup>22</sup>. Iran był świadom, że wszelkie ostre reakcje i otwarte zaangażowanie w wydarzenia w Bahrajnie będą miały dlań negatywne konsekwencje: zniwelują dotychczasowe starania o poprawę stosunków z państwami RWPZ, a także doprowadzą do zacieśnienia przez nie współpracy z USA.

Tymczasem kontynuacja i eskalacja protestów w Manamie zmusiła władze w Bahrajnie do zwrócenia się o pomoc do Arabii Saudyjskiej, na którą Saudowie odpowiedzieli pozytywnie. Taka reakcja władz w Rijadzie umotywowana była podwójnie: przekonaniem, że spełnienie żądań szyitów w Bahrajnie będzie miało bezpośredni wpływ na Arabię Saudyjską, będącą miejscem zamieszkania ok. 2 mln szyitów oraz przeświadczeniem, że jakiegokolwiek zwiększenie znaczenia szyitów doprowadzi do wzrostu wpływów

---

<sup>21</sup> Patrz szerzej: <http://www.farsnews.com>, <http://www.irna.ir>, <http://www.irib.ir>, <http://www.mehrnews.com>, <http://www.presstv.ir> (dostęp: 10 marca 2014 r.).

<sup>22</sup> Rada Współpracy Państw Zatoki – (*The Cooperation Council for the Arab States of the Gulf* – GCC) regionalna organizacja powstała w 1981 r., w której skład wchodzi Arabia Saudyjska, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

i pozycji Iranu. W połowie marca 2011 r. do Bahrajnu wkroczyły wojska krajów RWPZ pod parasolem *Peninsula Shield Defense Force*<sup>23</sup>. Ponad 1 tys. żołnierzy sił dowodzonych przez Saudyjczyków zostało rozmieszczonych w Bahrajnie, by stłumić szybkie powstanie<sup>24</sup>. W powstrzymanie wpływów Iranu w regionie zaangażował się nawet sojusznik Arabii Saudyjskiej – Pakistan<sup>25</sup>.

Rozwój wydarzeń w Bahrajnie zintensyfikował napięcia na linii Rijad–Teheran. Saudowie oskarżali Irańczyków o wywoływanie zamieszek, pomoc grupom opozycyjnym oraz prowadzenie działalności wywrotowej w Bahrajnie, mimo iż sami dysponowali znaczącą siłą militarną na terytorium swojego sąsiada. Jednym z planów prezentowanych przez Rijad, mających na celu powstrzymanie niepokojów w Bahrajnie była koncepcja aneksji Bahrajnu: tym samym większość szyicka w Bahrajnie (75 proc.) stałaby się mniejszością (10 proc.) Arabii Saudyjskiej<sup>26</sup>.

Rozmieszczenie sił RWPZ w Bahrajnie wpłynęło na zmianę podejścia władz w Teheranie do wydarzeń w tym państwie. Irańskie władze oskarżyły władze w Manamie i Rijadzie o zabijanie szyitów i zażądały zakończenia ich dyskryminacji przez rządzącą sunnicką dynastię. Ponadto, władze w Teheranie uznały interwencję sił RWPZ za nieakceptowalną i przekonywały, że przyczyni się ona do pogłębienia kryzysu. Mimo ostrej retoryki, irańskie władze pozostały ostrożne w swojej reakcji na rozwój sytuacji w Bahrajnie<sup>27</sup>. Wydaje się jednak, że kryzys polityczny w Bahrajnie miał ujemny wpływ na stosunki Iranu z państwami arabskimi, a także – co istotniejsze – nadzarpnął znacząco jego wizerunek wśród szyitów. Pokazał bowiem, że władze irańskie nie są zdolne do zapewnienia pomocy szyitom w regionie i ich ochrony przed przemocą ze strony sunnitów<sup>28</sup>. W Bahrajnie co jakiś czas od

<sup>23</sup> *Peninsula Shield Defense Force* – militarny wymiar współpracy w ramach RWPZ, przeznaczony do powstrzymywania i odpowiadania na militarną agresję wobec któregośkolwiek z członków Rady.

<sup>24</sup> *The Great Game In Bahrain*, 13 kwietnia 2011 r., <http://www.stratfor.com> (dostęp: 11 lutego 2014 r.).

<sup>25</sup> W marcu 2011 r. władze w Islamabadzie zmobilizowały dwie dywizje na wypadek konieczności interwencji w Bahrajnie.

<sup>26</sup> A. Adami, N. Pouresmaeili, *Saudi Arabia and Iran: the Islamic Awakening Case*, Iranian Review of Foreign Affairs, Vol. 3, No. 4, zima 2013, s. 153–178, [http://www.sid.ir/En/VEWSSID/J\\_pdf/1035820131206.pdf](http://www.sid.ir/En/VEWSSID/J_pdf/1035820131206.pdf) (dostęp: 1 marca 2014 r.).

<sup>27</sup> M. Khalaji, *Iran's Policy Confusion about Bahrain*, Policy Watch 1823, 27 czerwca 2011 r., <http://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/irans-policy-confusion-about-bahrain> (dostęp: 10 marca 2014 r.).

<sup>28</sup> *Ibidem*.

pacyfikacji demonstracji w 2011 r. dochodzi do antyrządowych protestów. Wielu opozycjonistów i osób uczestniczących w demonstracjach zostało aresztowanych<sup>29</sup>. Fiaskiem zakończył się dialog między rodziną królewską a opozycją. Sytuacja szczytów nie poprawiła się, a znaczenie tego małego państwa w rejonie Zatoki Perskiej, ale o strategicznym znaczeniu zarówno dla Iranu jak i Arabii Saudyjskiej, zwiększyło ryzyko dalszych zamieszek i pogorszenia sytuacji politycznej państwa. Przyczynia się również do tego, że Bahrajn postrzegany jest jako obszar rywalizacji między Arabią Saudyjską a Iranem. Monarchie znad Zatoki Perskiej deklarują, że nigdy nie porzucą Bahrajnu i nie umożliwią Iranowi realizacji marzeń o zbudowaniu przyczółku przy granicy z Arabią Saudyjską<sup>30</sup>.

### *Jemen*

Arabia Saudyjska i Jemen utrzymują skomplikowane i specyficzne stosunki od ponad trzech dekad. W strategicznej perspektywie władz w Rijadzie, geograficzne położenie Jemenu, a także natura i rodzaj bilateralnych relacji Rijad–Sana, sprawia, że państwo to ma znaczenie porównywalne do członków Rady Współpracy Państw Zatoki (RWPZ) w kontekście oddziaływania na bezpieczeństwo narodowe saudyjskiej monarchii<sup>31</sup>. Przez lata Arabia Saudyjska kontrolowała polityczne życie w Jemenie przez pomoc finansową, polityczne wpływy i więzi plemienne. Traktowała też swego mniejszego sąsiada jako podległe sobie państwo. Ewentualny podział Jemenu dałby Arabii Saudyjskiej dostęp do Morza Arabskiego, ale także mógłby spowodować destabilizację królestwa. Dlatego też władze w Rijadzie były żywotnie zainteresowane utrzymaniem słabych władz w Sanie. Saudowie dążyli też do zapewnienia bezpieczeństwa wzdłuż granicy z Jemenem, którego terytorium wykorzystywane było jako schronienie dla nastawionych wrogo wobec Arabii Saudyjskiej ugrupowań i jednostek.

Kryzys, który wybuchł w Jemenie w 2011 r., na fali wydarzeń regionalnych, stanowił zagrożenie dla Arabii Saudyjskiej nie tylko ze względu na niepewność wynikającą ze zmiany reżimu, ale także wzrostu znaczenia

<sup>29</sup> Q. Nyathi, *Away From Egypt, Bahrain's Own Arab Spring Uprising Heats Up Again*, 25 sierpnia 2013 r., <http://world.time.com/2013/08/14/away-from-egypt-bahrains-own-arab-spring-uprising-heats-up-again/#ixzz2wPPQd5bP> (dostęp: 12 lutego 2014 r.).

<sup>30</sup> *Protests called 3 years after Bahrain's Arab Spring uprising*, 12 lutego 2014 r., <http://www.albawaba.com/news/bahrain-arab-spring-554051> (dostęp: 11 marca 2014 r.).

<sup>31</sup> A. Adami, N. Pouresmaeili, *op.cit.*

i wpływów szyickiego plemienia Houthih<sup>32</sup>. Władze w Rijadzie obawiały się, że szyici ze Wschodniej Prowincji królestwa, zainspirowani ewentualnymi sukcesami Houthih i podżegani przez władze w Teheranie, zainicjują antyrządowe protesty. W marcu 2011 r. RWPZ, z inicjatywy władz królestwa, przedstawiła plan zmiany władzy w Sanie, tak by dokonała się ona stopniowo i w sposób odpowiadający Arabii Saudyjskiej oraz przez nią kontrolowany. Na mocy dokumentu zaakceptowanego także przez jemeńską opozycję, wieloletni prezydent Jemenu Ali Abdullah Saleh oddał władzę swemu dotychczasowemu zastępcy Abdrabbuhowi Mansourowi Hadiemu. Głównym celem władz w Rijadzie wobec Jemenu było niedopuszczenie do wzrostu wpływów Iranu na Bliskim Wschodzie i zachwiania równowagi sił w regionie oraz utrzymanie stabilności wzdłuż granicy saudyjsko-jemeńskiej<sup>33</sup>. Problemy Jemenu jednak nie zniknęły, szczególnie w perspektywie Arabii Saudyjskiej, która nie miała dobrych politycznych rozwiązań na problemy nękające sąsiada<sup>34</sup>. Ze względu na brak silnego przywódcy, rywalizację w łonie reżimowej elity, pojawienie się nowych aktorów na scenie politycznej Jemenu, a przede wszystkim problemy gospodarcze, Jemen zaliczany jest do grona państw niestabilnych, czy wręcz upadłych (*failed state*). Wymusza to na władzach w Rijadzie pomoc finansową i zwiększenie wpływów (w tym ingerencję) celem uniknięcia realizacji najgorszego dlań scenariusza rozwoju wydarzeń.

Skoncentrowana na wydarzeniach w Syrii społeczność międzynarodowa lekceważy rozwój wydarzeń w Jemenie. Jednakże warto pamiętać, że państwo to może zostać wykorzystane przez Iran jako narzędzie polityki zagranicznej w przypadku wzrostu zagrożenia dla jego interesów w Syrii. Możliwa destabilizacja sytuacji w Jemenie może zaś odwrócić uwagę Saudów właśnie od Syrii. Da to władzom w Teheranie większy komfort prowadzenia swojej działalności i skomplikuje geopolityczny status Arabii Saudyjskiej. Na razie warto zwrócić uwagę na fakt, że głównymi beneficjentami obalenia reżimu

<sup>32</sup> Houthi to grupa wyznająca zajdycki odłam szyizmu, operująca na terenie północnego Jemenu. W 2004 r. wywołali oni rebelię skierowaną przeciwko władzom w Sanie, które z kolei oskarżyły ich o próbę obalenia i wprowadzenia szyickiego prawa. Jemeńskie władze oskarżyły Iran o inspirowanie i finansowanie powstania Houthich. W 2009 r. jemeńskie siły zbrojne rozpoczęły nową ofensywę przeciwko Houthim. Zaangażowała się w nią zbrojnie także Arabia Saudyjska, co nadało konfliktowi wymiaru regionalnego.

<sup>33</sup> A. Adami, N. Pouresmaeli, *op.cit.*

<sup>34</sup> B. Haykel, *Saudi Arabia's quandary*, 3 maja 2012 r., <http://www.bitterlemons-international.org> (dostęp: 3 lutego 2014 r.).

A.A. Saleha mogą być wspomniani Houthi<sup>35</sup>. W październiku 2013 r. rozpoczęli ataki na obszary na południu od Saady, swego dotychczasowego bastionu, przy wykorzystaniu bardziej zaawansowanego i ciężkiego uzbrojenia niż do tej pory. W styczniu 2014 r. rozpoczęli dalszy marsz na południe, gdzie podbili jedną z ważniejszych formacji plemiennych Jemenu – Federację Haszidów, a następnie dotarli do Arhabu, kolejnego ważnego obszaru plemiennego, jedynie 50 km na północ od stolicy państwa<sup>36</sup>. Wzrost militarnej siły i wpływów oraz ich ewentualne zagrożenie dla władz w Sanie stanęło się z pewnością wyzwaniem dla Arabii Saudyjskiej. Ponadto, walki między szyickimi rebeliantami, a salafickimi bojownikami ponownie kierują uwagę na irańsko-saudyjski konflikt zastępczyw regionie.

### Syria<sup>37</sup>

Saudyjskie stanowisko wobec Syrii motywowane jest mieszanką czynników osobistych, wyznaniowych i politycznych. Saudowie nigdy nie popierali reżimu Assadów i ich świeckiej ideologii baasistowskiej. Represje alawickiego reżimu w Damaszku wobec sunnickiej opozycji politycznej budziły zaś sprzeciw władz w Rijadzie. Co jednak najważniejsze, w odniesieniu do ostatniego konfliktu w Syrii, Arabia Saudyjska postrzega ewentualny upadek prezydenta B. Assada jako ogromną szansę na osłabienie Iranu. Dlatego też bardziej skupia się na działaniach antyirańskich i zadaniu ciosu swemu rywalowi, niż na konstruktywnej polityce prowadzącej do rozwiązania konfliktu. Ponadto, wspieranie syryjskiej opozycji stanowi odpowiedź władz w Rijadzie na krytykę saudyjskiej polityki wobec „arabskiej wiosny”<sup>38</sup>. Dlatego też saudyjskie władze otwarcie opowiadają się za zmianą reżimu w Damaszku, co jest sprzeczne z przyjętą przez nie od momentu wybuchu „arabskiej wiosny” strategią (Arabia Saudyjska nie popierała rewolucji, gdyż obawiała się destabilizacji sytuacji w regionie, która zagroziłaby jej władzy, stąd próby zapobieżenia fali protestów u sojuszników takich jak Bahrajn czy Jordania). Angażują się w większość inicjatyw międzyna-

<sup>35</sup> M. Vall, *The rise of Yemen's Houthis*, 22 stycznia 2014 r., <http://blogs.aljazeera.com/blog/middle-east/rise-yemens-houthis> (dostęp: 12 lutego 2014 r.).

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> Więcej nt. rywalizacji regionalnych mocarstw w Syrii zob.: A. Dzisiów-Szuszczkiewicz, *Regionalna rywalizacja o Syrię*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 22, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2012 r., s. 91–109.

<sup>38</sup> B. Berti, Y. Guzansky, *The Syrian Crisis and the Saudi-Iranian Rivalry*, 1 października 2012 r., <http://www.fpri.org/articles/2012/10/syrian-crisis-and-saudi-iranian-rivalry> (dostęp: 10 lutego 2014 r.).

rodowych dotyczących kryzysu w Syrii (władze w Rijadzie są głównymi sponsorami konferencji „Przyjaciół Syrii”, wspierających syryjską opozycję), a ponadto, wspierają finansowo i militarnie rebeliantów walczących z reżimem B. Assada.

Iran utrzymuje bliskie stosunki z Syrią od wczesnych lat istnienia islamskiej republiki. Od lat też Syria jest ważnym pośrednikiem między Iranem a libańskim Hezbollahem: przez jej terytorium przebiegają szlaki transportu uzbrojenia. Poza wsparciem dla swoich *proxies* obydwie państwa łączyła – i nadal łączy – współpraca wojskowa: Iran dostarczał amunicję, uzbrojenie i technologię wojskową syryjskim służbom bezpieczeństwa<sup>39</sup>. Ze względu na strategiczne znaczenie Syrii dla swoich regionalnych interesów i aspiracji, władze w Teheranie zaangażowały się w utrzymanie reżimu B. Assada. Wysłały do Syrii doradców i szkoleniowców Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI). Iran dostarcza również syryjskiemu reżimowi pomoc wywiadowczą, zaangażowany jest w szpiegostwo cybernetyczne (przechwytuje maile opozycji), doradza syryjskiej armii i siłom bezpieczeństwa. Wcześniej Irańczycy pomagali i szkolili syryjskie siły bezpieczeństwa w pacyfikowaniu demonstracji<sup>40</sup>. Irańskie władze wspierają też władze w Damaszku finansowo. Ponadto, wspierają prezydenta B. Assada na arenie międzynarodowej i angażują się w rozwiązanie kryzysu, ale na swoich warunkach.

Wsparcie Teheranu dla reżimu B. Assada jest tak silne, że – zdaniem analityków – stanowi podstawę jego przetrwania<sup>41</sup>. Zmieniło narrację dotyczącą konfliktu z „nie wiadomo, kiedy reżim w Damaszku upadnie, ale jest jasne, że zostanie obalony” na „Baszar Assad utrzymuje się u władzy i nie jest jasne czy zostanie zbrojnie obalony”<sup>42</sup>. Zaangażowanie libańskiego Hezbollahu zapewniło mu zwycięstwo w kluczowych bitwach.

Wiele wskazuje na to, że krwawa wojna domowa w Syrii szybko się nie zakończy, co w konsekwencji prowadzić będzie do dalszej destabilizacji sy-

<sup>39</sup> W. Fulton, R. Frasco, A. Farrar-Wellman, *Syria-Iran Foreign Relations*, <http://www.irantracker.org/foreign-relations/iranian-foreign-relations-middle-east> (dostęp: 2 kwietnia 2012 r.).

<sup>40</sup> I. Mohammed, *Turkey and Iran Rivalry on Syria*, *Alternatives: Turkish Journal of International Relations*, 13 kwietnia 2012 r., [http://www.academia.edu/1415156/Turkey\\_and\\_Iran\\_Rivalry\\_on\\_Syria](http://www.academia.edu/1415156/Turkey_and_Iran_Rivalry_on_Syria) (dostęp: 13 lutego 2014 r.).

<sup>41</sup> Więcej zob.: A. Kumar Sen, *Proxy war between Iran, Saudi Arabia playing out in Syria. Sectarian tensions entangling Middle East a worry for U.S.*, 25 lutego 2014 r., <http://www.washingtontimes.com/news/2014/feb/26/proxy-war-between-iran-saudi-arabia-playing-out-in/#ixzz2wQDtZ9lJ> (dostęp: 13 marca 2014 r.).

<sup>42</sup> *Ibidem*.



tuacji w regionie – czego Saudowie starają się uniknąć od początku „arabskiej wiosny”. Wraz z upływem czasu władze w Rijadzie mogą stanąć przed dylematem: czy kontynuować poparcie dla zmiany reżimu w Damaszku, ryzykując pogłębianiem destabilizacji sytuacji w Syrii i regionie, czy zgodzić się na wynegocjowaną zmianę, a tym samym dobić targu z Iranem. Warto zwrócić uwagę na to, że obecnie dobre stosunki Saudów z syryjską opozycją mogą ulec zmianie wraz z upadkiem reżimu B. Assada. Po pierwsze, zbrojenie opozycji może w przyszłości stać się problemem dla Arabii Saudyjskiej, prowadząc do niekontrolowanej proliferacji broni w regionie. Wzrost znaczenia ugrupowań powiązanych z Al-Kaidą w Syrii może w przyszłości stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa Arabii Saudyjskiej, jeśli zwróci się one także przeciwko władzom królestwa, zwiększając swoją aktywność na jego terytorium. Po drugie, zmartwieniem dla władz w Rijadzie może być ewentualny wzrost siły i znaczenia syryjskich grup takich jak Bracia Muzułmanie<sup>43</sup>.

Zarówno władze w Rijadzie, jak i Teheranie, mają świadomość, że mogą się wzajemnie potrzebować w kontekście Syrii. Z jednej strony, starania Iranu na rzecz wpływania na sytuację w Syrii po odsunięciu od władzy B. Assada wymagać będą współpracy z Arabią Saudyjską, szczególnie mając na uwadze złożone, a przede wszystkim wrogie stosunki irańskich władz z syryjską opozycją. Z drugiej strony, jeśli władze w Rijadzie chcą ustanowienia przyjaznego sobie reżimu w Damaszku, także będą potrzebować Iranu.

Wraz ze wzrostem przemocy w Syrii rośnie jednak stawka rywalizacji, którą oba państwa postrzegają jako grę o sumie zerowej. Utrudnia to negocjacje między Arabią Saudyjską a Iranem, szczególnie gdy wydaje się, że temu ostatniemu zależy przede wszystkim, aby w Syrii nie powstał pro-saudyjski i pro-amerykański reżim. Zaś Rijad stara się wykorzystać szansę obalenia reżimu B. Assada do odsunięcia arabskiej Syrii od współpracy z perskim Iranem.

### *Liban*

Szczególne położenie Libanu w arabskim Lewancie sprawia, że państwo to od lat jest polem rozgrywanego regionalnego konfliktu zastępczego między Iranem a Arabią Saudyjską. Obecnie, także za sprawą konfliktu w sąsiedniej

---

<sup>43</sup> B. Berti, Y. Guzansky, *op.cit.*

Syrii, w Libanie zauważyć można intensyfikację zmagania o supremację (*tug-of-war*) między Iranem a Arabią Saudyjską<sup>44</sup>.

Iran utrzymuje dobre stosunki z Libanem od islamskiej rewolucji z 1979 r. Od czasu powstania islamskiej republiki, jej władze rozpoczęły zacieśnianie relacji ze społecznością libańskich szyitów, oferując jej zarówno finansowe, jak i duchowe wsparcie<sup>45</sup>. Irańska obecność i wpływy w Libanie znacząco wzrosły w 1982 r., kiedy to Iran rozmieścił tysiąc członków Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI) w libańskiej Dolinie Bekka w odpowiedzi na izraelską inwazję Libanu. KSRI szkoliły libańskich bojowników i stały się siłą napędową stojącą za powołaniem do życia Hezbollahu. Do dziś Iran jest zewnętrznym sponsorem Partii Boga, dostarczającym jej pomoc finansową i militarną.

Z kolei stosunki między Arabią Saudyjską a Libanem przeszły wiele etapów<sup>46</sup>. W ciągu ostatnich lat, Liban stał się niczym zwierciadło, w którym odbijają się czasem bliskie, a czasem napięte stosunki między władzami w Rijadzie, a sojuszem damasceńsko-teherańskim<sup>47</sup>. Ostatnim okresem dobrych relacji między Arabią Saudyjską a Libanem był czas inicjatywy przedstawionej przez saudyjskiego króla Abdullaha na Arabskim Szczycie Gospodarczym w Kuwejcie w 2008 r., mającej na celu pojednanie z prezydentem B. Assadem<sup>48</sup>. Zawarte wówczas porozumienie nie przetrwało długo, po tym jak Hezbollah zwrócił się (pod presją władz w Teheranie) przeciwko gabinetowi S. Haririego. Po obaleniu jego rządu w styczniu 2011 r. i utworzeniu rządu postrzeganego jako rząd Hezbollahu (na czele którego stanął Nadżib Mikati), Arabia Saudyjska wycofała się z odgrywania politycznej roli

<sup>44</sup> *Lebanon Caught in Middle of Iranian-Saudi 'Cold War'*, 22 sierpnia 2013 r., <http://www.al-monitor.com/pulse/originals/2013/08/lebanon-center-iran-saudi-cold-war-levant.html#ixzz2v07VgnoN> (dostęp: 13 lutego 2014 r.).

<sup>45</sup> W. Fulton, A. Farrar-Wellman, R. Frasco, *Lebanon-Iran Foreign Relations*, 5 sierpnia 2011 r., <http://www.irantracker.org/foreign-relations/lebanon-iran-foreign-relations> (dostęp: 3 marca 2014 r.).

<sup>46</sup> W okresie rządów Gamala Abdel Nasera w Egipcie, Rijad prowadził w Libanie politykę opozycji wobec egipskiego przywódcy. Po jego śmierci w 1970 r. i wraz z początkiem libańskiej wojny domowej, a także wzrostem zaangażowania Syrii w Libanie, saudyjskie władze wahały się między wrogimi, pokojowymi, a nawet harmonijnymi relacjami z Bejrutem.

<sup>47</sup> N. Chararah, *Syria Civil War Causes Return of Saudi Influence to Lebanon*, 9 kwietnia 2013 r., <http://www.al-monitor.com/pulse/originals/2013/04/syria-civil-war-return-saudi-influence-lebanon.html#ixzz2v0QDGIxN> (dostęp: 13 lutego 2014 r.).

<sup>48</sup> Przyjęte wówczas porozumienie, mające na celu rozwiązanie kryzysu politycznego w Libanie, zapoczątkowało okres politycznego spokoju i przyczyniło się do powołania rządu jedności narodowej w Bejrucie, na czele którego stanął wspierany przez Saudów Saad Hariri (syn byłego premiera Libanu Rafika Haririego, zamordowanego w 2005 r.), a w skład którego weszli m.in. członkowie Hezbollahu.

w Libanie, co było elementem tendencji odwracania się władz w Rijadzie od spraw dlań niekorzystnych<sup>49</sup>. Konflikt w Syrii sprawił, że Arabia Saudyjska podjęła decyzję o powrocie i odnowieniu wpływów na libańskiej scenie politycznej. Istotnym krokiem w tej kwestii było przyjęcie kluczowej roli w rozwiązywaniu kryzysu w Libanie, dotyczącego wewnętrznych nieporozumień wokół prawa wyborczego i wyłonienia następcy premiera N. Mikatiego<sup>50</sup>. Powrót ten pokazuje powierzenie Tammamowi Salamowi (politykowi wywodzącemu się ze starej, znanej rodziny, związanej – podobnie jak rodzina Haririch – z Arabią Saudyjską) misji formowania nowego rządu. Swoimi działaniami władze w Rijadzie starają się zaprezentować się jako arbiter między libańskimi frakcjami politycznymi i religijnymi, a nie jako strona jakiegokolwiek państwowego sporu. Nie tylko proponują umiarkowane i niekontrowersyjne rozwiązania, ale także starają się zbudować zaufanie w relacjach z dotychczasowymi wrogami, w tym z Hezbollahem. Poprzez przewodniczącego libańskiego parlamentu Nabiha Berriego (będącego jednocześnie przewodniczącym, drugiej po Hezbollahu, szyickiej partii w Libanie), Saudowie tworzą kanały komunikacji ze społecznością libańskich szyitów, które mają służyć znalezieniu drogi do politycznego pojednania między szyickimi i sunnickimi partiami. Jeszcze niedawno saudyjskie władze jednogłośnie deklarowały swoją niechęć do libańskiego Hezbollahu, postrzegając go jako głównego strategicznego sojusznika Iranu w Lewancie. Odkąd Partia Boga uczestniczy w najniebezpieczniejszej misji realizowanej dla władz w Teheranie – wspierając siły reżimu B. Assada w walce przeciwko rebeliantom – Rijad postanowił traktować Hezbollah jak wroga i jeden ze swoich kluczowych celów w regionalnych starciach z Iranem. Saudyjskie władze przyjęły strategię wewnętrznego izolowania Hezbollahu i wywierania nań presji celem wymuszenia wycofania się z Syrii<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> N. Chararah, *op.cit.*

<sup>50</sup> Być może za tą zmianą stały różnice między Arabią Saudyjską a Katarą i Turcją odnośnie przyszłości Syrii po ewentualnym upadku reżimu B. Assada. Podczas gdy władze w Dausze i Ankarze preferują przejście władzy w Damaszku przez Braci Muzułmanów, Rijad sprzeciwia się takiej ewentualności, co wydaje się naturalne w kontekście przedstawionych w poprzednich rozdziałach relacjach Rijadu z ugrupowaniem. Saudyjskie władze obawiają się, że ustanowienie Braci Muzułmanów w Damaszku może przyczynić się do sukcesu politycznego jordańskiego odłamu Braci, co odwróciłoby uwagę arabskich rewolucji od wojskowych prezydenckich systemów autorytarnych w kierunku bliskowschodnich monarchii. Aby do tego nie dopuścić władze w Rijadzie podjęły działania koncentrujące się na trzech kwestiach: zapobieżeniu przejścia władzy w Syrii przez Braci Muzułmanów, przedstawieniu alternatywy w postaci rządów salafitów i osób, które uciekły z syryjskiej armii oraz powrotu na libańską scenę polityczną.

<sup>51</sup> *Lebanon Caught in Middle of Iranian-Saudi 'Cold War'*, *op.cit.*

Równocześnie z działaniami koncyliacyjnymi wobec libańskich szyitów, władze w Rijadzie przekazały 3 mln dolarów libańskiej armii, co postrzegane jest jako próba przeciwstawienia się Iranowi i jego libańskiemu sojusznikowi Hezbollahowi<sup>52</sup>. Także ostatnie wydarzenia w Libanie mogą podważać pokojowe deklaracje Saudów. Chodzi o wzrost zamachów terrorystycznych (między innymi przed ambasadą Iranu w Bejrucie i zabójstwo prosaudyjskiego wpływowego libańskiego polityka Mohamada Chataha), które pokazują jak konflikt w Libanie, powiązany z kryzysem w sąsiedniej Syrii, staje się w coraz większym stopniu konfliktem szyicko-sunnickim rozgrywanym między Iranem a Arabią Saudyjską. Taktyka wspomnianego ataku przed irańską placówką była zbliżona do tej stosowanej przez powiązane z Al-Kaidą ugrupowania z Afganistanu, Iraku, Jemenu czy Pakistanu. Był to jednak pierwszy zamach samobójczy w Libanie od czasu wybuchu kryzysu w Syrii<sup>53</sup>. I właśnie powiązana z Al-Kaidą organizacja Abdullah al-Azzam Brigades wzięła odpowiedzialność za atak, choć jej oświadczenie nie zostało zweryfikowane. Źródła związane z Hezbollahem o zamach na irańską ambasadę oskarżają Arabię Saudyjską. Ataki na libańskich sojuszników swego przeciwnika pokazują zaostrzenie i wzrost napięć w rywalizacji między Rijadem a Teheranem. Dodatkowo nakłada się na to konflikt w Syrii i zaangażowanie weń libańskich sojuszników zarówno saudyjskich, jak i irańskich. Trudno zatem spodziewać się – bez rozwiązania kryzysu w Syrii – poprawy sytuacji w Libanie, który po okresie względnego spokoju ponownie staje się obszarem zaciętego i krwawego *konfliktu zastępczego* między Iranem a Arabią Saudyjską.

### Irak

Choć do Iraku nie dotarła silna fala „arabskiej wiosny”, nie można nie odnieść się doń w kontekście rywalizacji saudyjsko-irańskiej. Amerykańska interwencja zbrojna w 2003 r., której konsekwencją było obalenie reżimu S. Husajna, ustanowienie szyickiego rządu w Bagdadzie zmieniło regionalny układ sił na korzyść Iranu i naturalnie stanowiło cios dla Arabii Saudyjskiej. Dla Iranu Irak, ze śmiertelnego wroga, przekształcił się w re-

<sup>52</sup> S. George, *Lebanese Politics Increasingly Stunted by Saudi Iranian Rivalry*, 18 stycznia 2014 r., <http://rudaw.net/english/world/18012014> (dostęp: 13 lutego 2014 r.).

<sup>53</sup> N. Blanford, *Behind Lebanon suicide blasts, growing Saudi-Iran rivalry*, 19 listopada 2013 r., <http://www.csmonitor.com/World/Security-Watch/2013/1119/Behind-Lebanon-suicide-blasts-growing-Saudi-Iran-rivalry-video> (dostęp: 13 lutego 2014 r.).

gionalnego sojusznika. Teheran oddziałuje na Irak różnymi kanałami, udzielając wsparcia nie tylko rządowi premiera Nuriego al-Malikiego, ale także szyickiemu duchownemu Muktadzie as-Sadrowi i jego Armii Mahdiego, która swego czasu toczyła zaciekle walki z siłami amerykańskimi oraz poważanym szyickim duchownym z seminariów w Nadżafie. Z kolei władze w Rijadzie krytykują szyicki rząd N. al-Malikiego i sprzeciwiają się jego polityce, uznając ją za zbyt bliską władzom w Teheranie, a nawet przezeń sterowaną. Obawiają się też, że władze w Bagdadzie mogą stać się inspiracją dla politycznych aspiracji szyitów w Kuwejcie, Bahrajnie i samej Arabii Saudyjskiej. W przeciwieństwie do Iranu, afiszującego się wręcz swoimi wpływami i władzą w sąsiednim Iraku, Arabia Saudyjska prowadzi działania bardziej dyskretnie i w mniejszym stopniu je upublicznia<sup>54</sup>. Działania te można podzielić na trzy rodzaje: wspieranie sunnickich arabskich rebeliantów i ugrupowań antyszyickich, budowanie relacji z niektórymi irackimi przywódcami politycznymi celem oddziaływania na politykę Bagdadu oraz odnowienie oficjalnych stosunków dyplomatycznych z Bagdadem w celu wpływania na politykę państwa oraz zdystansowania się Iraku od Iranu<sup>55</sup>. Co interesujące, aktywność władz w Rijadzie w Iraku bywa postrzegana jako podsycająca terroryzm i destabilizująca: w opinii byłego ambasadora USA w Bagdadzie Christophera Hilla, wynika to z tego, że w demokratycznym i stabilnym Iraku niemożliwe byłyby polityczne sunnickie wpływy<sup>56</sup>.

Od czasu obalenia S. Husajna w Iraku toczy się walka wyznaniowa między sunnickimi ekstremistami a szyickim rządem w Bagdadzie, która w ostatnich miesiącach przybrała na sile, na co wpływ ma kryzys w sąsiedniej Syrii. Walka ta postrzegana jest jako kolejna odsłona saudyjsko-irańskiego konfliktu zastępczego. Zdominowana przez sunnitów i granicząca z Arabią Saudyjską, zachodnia prowincja Iraku – Anbar<sup>57</sup> – jest oblegana przez muzułmańskich ekstremistów, w tym bojowników Muzułmańskiego Państwa

<sup>54</sup> M. Milani, *Explaining the Iran-Saudi rivalry*, 12 października 2011 r., <http://globalpublicsquare.blogs.cnn.com/2011/10/12/explaining-the-iran-saudi-rivalry/> (dostęp: 13 lutego 2014 r.).

<sup>55</sup> A. Adami, N. Pouresmaeli, *op.cit.*

<sup>56</sup> A. Faruqi, *Iraq Violence Surge Tied to Intensified Iran-Saudi Proxy War*, 11 lutego 2014 r., <http://rudaw.net/english/middleeast/iraq/11022014> (dostęp: 24 lutego 2014 r.).

<sup>57</sup> Do czasu ustanowienia sunnickiego ruchu Przebudzenie – Sahwa w 2006 r. i zawarcia przezeń sojuszu z wojskami USA w 2007 r., w prowincji od 2004 r. trwały krwawe starcia między amerykańskimi siłami a ugrupowaniami ekstremistycznymi. W miastach Ramadi i Faludża doszło do kluczowych bitew w prowincji w 2004 r.

Iraku i Lewantu (*Islamic State of Iraq and the Levant* – ISIL). W styczniu 2014 r. przywódcy ISIL wydali oświadczenie, w którym odcieśli się od ISIL, a nawet podkreślili, że nie akceptują jej działalności<sup>58</sup>. Wywołało to falę spekulacji i pytań, ponieważ ISIL postrzegana była jako lokalny odłam Al-Kaidy, walczącej z wspieranym przez Iran reżimem w Damaszku. Zrodziło też podejrzenia, że za działalnością ISIL stoją władze w Rijadzie, które wspierają organizację finansowo i zbrojnie<sup>59</sup>.

Zdobyte przez sunnickich ekstremistów Anbaru będzie stanowiło zagrożenie dla demokracji i bezpieczeństwa państwa. Przyczyni się również do eskalacji ekstremizmu zarówno w Iraku, jak i całym regionie. Dlatego też premier N. al-Maliki podjął decyzję o rozmieszczeniu tysięcy irackich wojsk celem odparcia ekstremistów. Skierowanie armii przeciwko bojownikom spowodowało znaczący wzrost ataków na ośrodki rekrutacji<sup>60</sup>. Szef rządu w Bagdadzie zwrócił się ponadto o pomoc do Waszyngtonu, co spotkało się z pozytywną odpowiedzią amerykańskich władz<sup>61</sup>. Wsparcie irackim władzom zaoferował też Iran.

Ostatnie miesiące są jednymi z najkrwawszych w postsaddamowej historii Iraku. W styczniu 2014 r. w licznych zamachach zginęło ponad tysiąc osób, a ostatnia próba zabójstwa przewodniczącego irackiego parlamentu Osamy an-Nudżajfię spowodowała śmierć 21 muzułmańskich bojowników w ataku bombowym. W marcu 2014 r., tylko jednego dnia w zamachach na terenie całego państwa, zginęło 50 osób, a ponad 80 zostało rannych<sup>62</sup>. Zamachy stanowią dowód rosnącej destabilizacji Iraku<sup>63</sup>, w którym sunnicka Arabia Saudyjska i szyicki Iran cały czas prowadzą konflikt zastępczy, a stopień nasilenia rywalizacji w Iraku odzwierciedla napięcia między obydwooma państwami na arenie międzynarodowej. Frustracja Rijadu wywołana wspomnianym porozumieniem między społecznością międzynarodową a Iranem oraz słabość administracji w Waszyngtonie (m.in. wobec kryzysu

<sup>58</sup> A. Faruqi, *op.cit.*

<sup>59</sup> G. Carey, *Iraq Is New Schism for Saudis in Strained Alliance With West*, 9 stycznia 2014 r., <http://www.businessweek.com/news/2014-01-08/iraq-is-new-schism-for-saudis-in-strained-alliance-with-west> (dostęp: 4 lutego 2014 r.).

<sup>60</sup> *Ibidem.*

<sup>61</sup> G. Grappo, *Why the U.S. Must Aid Iraqi Democracy Now*, 27 lutego 2014 r., <http://fikraforum.org/?p=4683> (dostęp: 27 lutego 2014 r.).

<sup>62</sup> *Scores killed in wave of Iraq bombings*, 21 marca 2014 r., <http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2014/03/scores-killed-wave-iraq-bombings-2014321134756966802.html> (dostęp: 13 kwietnia 2014 r.).

<sup>63</sup> A. Faruqi, *op.cit.*

w Syrii) może prowadzić do wzrostu aktywności i ingerencji Saudów w wewnętrzne sprawy Iraku.

## **Podsumowanie i wnioski**

Iran i Arabia Saudyjska są głównymi regionalnymi graczami, którzy wpływają na polityczne i związane z bezpieczeństwem wydarzenia oraz procesy zachodzące w rejonie Zatoki Perskiej, Półwyspu Arabskiego, w Lewancie i Afryce Północnej. Obydwa państwa wykorzystują kwestie religijne w swojej polityce zagranicznej i we wzajemnej rywalizacji, a na konflikt wyznaniowy nakłada się odwieczna rywalizacja persko-arabska. Saudyjsko-irańska rywalizacja przybrała na sile wraz z wybuchem rewolucji na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej w grudniu 2010 r., a ich rzeczywiste i potencjalne skutki stały się wyzwaniem i zagrożeniem dla interesów obydwu mocarstw. Obydwa mocarstwa starały się też wykorzystać je do zmiany regionalnego układu sił na swoją korzyść: Iran starał się odbudować stosunki z Egiptem, uchronić reżim w Damaszku i utrwalić wpływy Hezbollahu na libańskiej scenie politycznej, utrzymać przyjazny rząd w Bagdadzie, a także rozszerzyć swoje wpływy w Bahrajnie czy Jemenie. Arabia Saudyjska liczyła na obalenie B. Assada, a także znaczące osłabienie regionalnej roli Iranu oraz rządu N. al-Malikiego w Iraku, utrzymanie przyjaznych reżimów w Kairze, Manamie czy Sanie. W przeciwieństwie do Jesieni Ludów, której konsekwencje przyczyniły się do zakończenia zimnej wojny, „arabska wiosna” (często porównywana do rewolucji z 1989 r.) nie zmniejszyła napięć w stosunkach saudyjsko-irańskich. Polityczna próżnia w Iraku, Libanie czy Syrii, a także słabość i/lub upadek arabskich reżimów zachęca do politycznej ingerencji. Nawet jeśli polityka obydwu bliskowschodnich mocarstw wobec wydarzeń w regionie wynika z defensywnych powodów, to trudno jest im – i w przyszłości będzie trudno – trzymać się z daleka od regionalnych konfliktów czy wojen domowych.

Przedstawione w powyższych podrozdziałach wydarzenia i działania pokazują jak w zróżnicowanym stopniu Arabia Saudyjska i Iran osiągnęły – i/lub nadal starają się osiągnąć – swoje cele. Wart podkreślenia jest wybór przez te państwa obszaru Lewantu jako pola ich walki, podczas gdy obydwie starają się ochronić przed konsekwencjami rywalizacji obszar Zatoki Perskiej. Zagrożenie dla bezpieczeństwa tego rejonu bezpośrednio dotknę-

łoby bowiem sytuacji wewnętrznej obydwu państw w wymiarze geopolitycznym, bezpieczeństwa i ekonomicznym.

Początkowo wydawało się, że po interwencji sił RWPZ w Bahrajnie fiaskiem zakończyła się polityka Iranu wobec szyickich społeczności, a rewolucyjna propaganda i promowanie irańskiego modelu sprawowania władzy także nie spotkały się z pozytywnym przyjęciem arabskich państw regionu. Ponadto, wzrosło tak dla Iranu, jak i jego interesów, zagrożenie ze strony sunnickich ekstremistów. Obecnie, wiele wskazuje jednak na to, że – poza Bahrajnem i zagrożeniem ze strony wspomnianych ekstremistów – na wydarzeniach „arabskiej wiosny” skorzystały właśnie władze w Teheranie. Pojawiły się też nowe możliwości realizacji partykularnych interesów w Iraku, Libanie i Syrii (choć los obydwu państw i sprzymierzeńców Teheranu w nich nie jest pewny). Zniknęło zagrożenie ze strony stabilnego i wrogo nastawionego Egiptu, nadal istnieją też szanse na wykorzystanie szyickich społeczności w państwach Zatoki Perskiej i w Jemenie. Pomimo napięć w relacjach z palestyńskim Hamasem<sup>64</sup>, władze w Teheranie utrzymały sojusz i zacieśniły stosunki z Islamskim Dżihadem. Co jednak najistotniejsze dla roli i znaczenia Iranu w regionie, doszło do poprawy stosunków z palestyńskim Fatahem, który wspierany jest przez większość państw arabskich, takich jak Arabia Saudyjska, Egipt czy Jordania i przynależy do obozu określanego mianem „ugodowego” (w opozycji do obozu oporu, którego członkami był Hamas i Islamski Dżihad wspierane przez Iran i Syrię)<sup>65</sup>. Otwarcie przedstawicieli palestyńskich władz na stosunki z Iranem, umożliwiły Teheranowi otwarcie zaangażować się w konflikt izraelsko-palestyński<sup>66</sup>. Co istotne, wydaje się to konsekwencją wspomnianego, zawartego w Genewie, porozumienia między

<sup>64</sup> Poparcie Hamasu dla syryjskiej opozycji uczyniło zeń wątpliwego sojusznika dla Teheranu. Jednakże irańskie władze podjęły decyzję o utrzymaniu relacji z palestyńskim ugrupowaniem i kontynuowaniu ostrożnych działań na rzecz nowego sojuszu z Hamasem, niedotkniętego odmiennym podejściem wobec kryzysu w Syrii. Teheran miał nadzieję na zmianę nastawienia Hamasu i jego większą uległość ze względu na rosnącą izolację palestyńskiego ugrupowania wynikającą z obalenia prezydenta M. Mursiego w Egipcie, „politycznego dżihadu” Arabii Saudyjskiej wobec Braci Muzułmanów i wykluczenia Hamasu z negocjacji palestyńsko-izraelskich.

<sup>65</sup> Kiedy wydawało się, że spór między Hamasem a Iranem został zażegnany, a kontakty na najwyższym szczeblu wznowione, doszło do pierwszej wizyty wysokiego rangą przedstawiciela Fatahu, a równocześnie reprezentanta prezydenta Autonomii Palestyńskiej (AP) Mahmuda Abbasa w Teheranie. Wizyta ta miała stanowić nowe otwarcie w relacjach między AP a Iranem i wyraz gotowości władz w Ramallah do zacieśnienia stosunków z Teheranem.

<sup>66</sup> K. Abu Tomaeh, *Fatah official: Palestinians interested in Iranian role in conflict with Israel*, 12 stycznia 2014 r., <http://www.jpost.com/Middle-East/Fatah-official-Palestinians-interested-in-Iranian-role-in-conflict-with-Israel-339936> (dostęp: 13 marca 2014 r.).



Iranem a przedstawicielami P5+1, skutkującego już stopniowym powrotem Iranu na łono społeczności międzynarodowej.

To tymczasowe porozumienie – choć droga do zawarcia ostatecznej umowy jeszcze daleka – wydaje się niezwykle istotne także w kontekście rywalizacji między Iranem a Arabią Saudyjską. Nie zostało ono dobrze przyjęte przez władze w Rijadzie, czemu dały wyraz, lobbując za zamkniętymi drzwiami zaaostrzeniem restrykcji wobec Iranu, wywierając presję na część negocjatorów porozumienia, czy wreszcie nieoczekiwanie odrzucając miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (na które *notabene* długo czekały). Przedstawiciele Arabii Saudyjskiej powrócili do gróźb wejścia w posiadanie własnej broni nuklearnej<sup>67</sup>. Saudyjczycy mogliby ją ewentualnie uzyskać od Pakistanu, którego program atomowy wspierali i wspomagali finansowo<sup>68</sup>. Ponadto, Saudowie od lat prowadzili antyirańską propagandę, starając się przedstawić irańskie działania dotyczące programu nuklearnego jako zagrożenie, które należy jak najszybciej powstrzymać. W dokumencie z 2006 r., ujawnionym przez Wikileaks, władze w Rijadzie dały zielone światło amerykańskiemu atakowi na Iran. Saudyjski monarcha miał wyrazić w nim swoje zaniepokojenie możliwością przyjęcia przez Irak modelu irańskiego i nuklearyzacją Iranu<sup>69</sup>.

Zdaniem ekspertów, frustracja Arabii Saudyjskiej wywołana porozumieniem genewskim tylko częściowo związana jest z kwestią broni nuklearnej, a przede wszystkim wynika z poczucia braku bezpieczeństwa. Płynię ono z głębokich i wyolbrzymionych obaw przed tym, że porozumienie z Teheranem stanowić będzie wstęp do amerykańsko-irańskiej geostrategicznej umowy, która uczyni z Iranu dominującą siłę w Libanie, Iraku i Syrii. Choć trudno spodziewać się, aby amerykańska administracja przekazała wpływy w regionie w ręce władz w Teheranie, to widoczny zwrot USA ku Azji kosztem Bliskiego Wschodu, brak aktywnego zaangażowania w Iraku, poprawa relacji z Iranem oraz decyzja amerykańskiej administracji o niepodjęciu akcji w Syrii, budzą zaniepokojenie władz w Rijadzie.

Ponadto, wspomniane porozumienie z Genewy „zamraża” możliwość nałożenia dalszych międzynarodowych sankcji na Iran (na pół roku), a także

<sup>67</sup> A. Baker, *Saudi Arabia Considers Nuclear Weapons After Iran's Geneva Deal*, 26 listopada 2013 r., <http://world.time.com/2013/11/26/saudi-arabia-considers-nuclear-weapons-after-irans-geneva-deal/> (dostęp: 23 lutego 2014 r.).

<sup>68</sup> M. Urban, *Saudi nuclear weapons 'on order' from Pakistan*, 6 listopada 2013 r., <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-24823846> (dostęp: 14 lutego 2014 r.).

<sup>69</sup> A. Adami, N. Pouresmaeli, *op.cit.*

uwalnia część z jego aktywów w zagranicznych bankach. Zwiększa szansę na powrót zagranicznych inwestorów do Iranu. Już teraz widać wyraźnie wzrost zainteresowania państw zachodnich powrotem na irański rynek, nie tylko związany z sektorem petrochemicznym. Powrót Iranu do gry w obszarze, w którym przeważała dotąd Arabia Saudyjska także wywołuje niezadowolenie władz w Rijadzie. Dotychczasowe sankcje międzynarodowe, a przede wszystkim amerykańskie, nałożone na Iran znacząco ograniczyły jego produkcję ropy oraz zahamowały inwestycje zagraniczne. Arabia Saudyjska wykorzystywała ponadto swoje wpływy na rynkach energetycznych, zaniżając ceny ropy i starając się ograniczyć zagraniczne inwestycje w irańskim sektorze petrochemicznym, celem pogłębienia zapaści ekonomicznej swego rywala<sup>70</sup>.

Frustracja Saudów z powodu takiego obrotu spraw może skłaniać do zaostrożenia antyirańskiej aktywności i radykalnych działań w obronie swoich interesów na innych frontach. Odnoszone przez Iran sukcesy i poczucie swego rodzaju bezkarności, a na pewno wyeliminowania groźby zewnętrznej interwencji zbrojnej na swoje instalacje nuklearne, mogą utrudniać wolę kompromisu ze strony władz w Teheranie w spornych kwestiach, takich jak rozwiązanie kryzysu w Syrii. Utrzymujące się głębokie, długoletnie animozje, a przede wszystkim sprzeczne, partykularne interesy, także utrudniają ewentualne pojednanie i współpracę.

Przedstawione powyżej przesłanki nie napawają optymizmem i trudno spodziewać się w najbliższym czasie zakończenia bliskowschodniej „zimnej wojny” i zawarcia saudyjsko-irańskiego sojuszu. Nie sprzyja temu sytuacja w regionie a także uwarunkowania wewnętrzne obydwu państw: w przypadku Arabii Saudyjskiej są to starzejący się przywódcy i niepewność wynikająca ze zbliżającej się sukcesji, zaś w przypadku Iranu są to wpływy i znaczenie KSRI, w interesie którego leży agresywna polityka zagraniczna. Trudno też spodziewać się zmiany przez obecnego prezydenta Iranu dotychczasowej polityki państwa (którą w rzeczywistości kreuje Najwyższy Przywódca i osoby z nim związane), której tak sprzeciwiają się władze w Rijadzie, co dodatkowo zmniejsza nadzieję na rzeczywisty postęp, poza mniej agresywną retoryką, którą można ostatnio zaobserwować ze strony irańskich władz.

---

<sup>70</sup> M. Milani, *op.cit.*

Można jednak mieć nadzieję na normalizację bilateralnych stosunków. O takiej ewentualności świadczyć mogą sygnały wysyłane przez establishment polityczny zarówno z Rijadu, jak i Teheranu o preferowaniu przez obydwa państwa większej stabilności w regionie oraz poprawy stosunków bilateralnych. Warto w tym miejscu odnotować, że zarówno prezydent H. Rouhani, jak i król Abdullah wykazywali wcześniej wolę zawarcia pokoju. Jako sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego H. Rouhani w 1998 r. negocjował z saudyjskim księciem Nayefem porozumienie między obydwooma państwami dotyczące bezpieczeństwa i kończące okres bilateralnych tarc<sup>71</sup>.

Podjęcie dialogu leży w interesie obydwu państw: Arabia Saudyjska chce, aby Iran zakończył to, co postrzega ona jako ingerowanie w sprawy wewnętrzne państw arabskich – wspieranie szyitów lub ich sojuszników w Syrii, Iraku, Libanie, Bahrajnie, Jemenie i samej Arabii Saudyjskiej. Z kolei władze w Teheranie chcą, aby władze w Rijadzie zaprzestały apelowania o podjęcie operacji zbrojnej skierowanej przeciwko instalacjom związanym z programem nuklearnym i wspierania zachodnich sankcji przeciwko Iranowi. Obydwa państwa mają również świadomość, że ich rywalizacja może zostać potraktowana instrumentalnie i wykorzystana politycznie przez innych ważnych regionalnych graczy, takich jak Turcja, osłabiając ich siły. W konsekwencji, pogłębić się może destabilizacja w regionie i wzrosnąć siła ruchów ekstremistycznych. Ponadto, konflikt na linii Rijad–Teheran dostarcza sposobności innym regionalnym aktorom, takim jak Turcja czy Katar, do zwiększenia swoich wpływów. Nie można więc całkowicie wykluczyć ocieplenia saudyjsko-irańskich stosunków.

---

<sup>71</sup> A. McDowall, Y. Torbati, *Analysis: Saudi feud too bitter for New Iran president to fix*, 13 sierpnia 2013 r., <http://www.reuters.com/article/2013/08/13/us-iran-saudi-analysis-idUSBRE97C04320130813> (dostęp: 13 marca 2013 r.).